WARSZAWA, LISTOPAD, 1935 R. ROK DWUDZIESTY ÓSMY, NR. 12.

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

NASZA SŁABA STRONA

W latach kryzysowych zauważyć się dał znaczny odpływ członków. Odpływ ten już został zatamowany, gdyż liczba członków Związku stale, choć powoli, wzrasta. Mimo oczywistej poprawy należy jednak zastanowić się, dlaczego to członkowie opuszczają organizację.

Członków można podzielić na trzy grupy. Pierwsza, najliczniejsza, to — zdecydowani, świadomi członkowie Związku — stale należą, opłacają; z ich łona powstają ciała kierownicze. Druga grupa — to chwiejni, którzy czy to spowodu słabości charakteru, czy też niedostatecznego uświadomienia, w chwilach, gdy organizacja przeżywa kryzys, zniechęcają się, przestają płacić, znikają z organizacji. Trzecia grupa, najmniej liczna, to maruderzy, którzy wstępują do organizacji pod moralnym naciskiem; przy lada okazji, gdy tylko ten moralny nacisk osłabnie — uciekają.

Ważnem zagadnieniem są przyczyny, dla których członkowie drugiej grupy znikają z organizacji. Najczęściej spotykanem „argumentem" są wysokie wkładki. Taki tłomaczy się, iż wkładka jest tak wysoka, że on nie może jej wnosić. Wkładka jest wysoka, ale nie zawysoka. Wkładka przeznaczona jest głównie na pomoc bezrobotnym; jest to wręcz koleżeński obowiązek pomóc poszkodowanemu przez los. Zresztą dzięki organizacji, dzięki wysokim wkładkom, płaconym przez innych, ten narzekający ma czasami niezłą pracę. Gdyby nie było organizacji i tej tak nielubionej wkładki, zarobki tego osobnika byłyby bardzo i to bardzo niższe. Zresztą zdarza się i tak, że narzekający na wysoką wkładkę przez dłuższy czas pobierał dość wysokie zapomogi. Wówczas wkładki nie uważał za wygórowaną. Są inni, którzy swoją ucieczkę wyjaśniają jakimś posunięciem Związku, które oni uważają za niewłaściwe, błędne. Zamiast starać się, by usunąć z organizacji braki, niedociągnięcia — dezerterują.

Tłomaczenia dezerterujących są to tylko świadome, a często nieświadome obełgiwanie siebie lub innych. Rzeczywistą przyczyną opuszczania organizacji jest obawa o własną kondycję. W trudnych momentach dla organizacji osobnik taki drży o swoją kondycję. Gdy zakład przykręca szrubę wyzysku, poddaje się; nie słucha poleceń organizacji, robi to, co chce właściciel bez najmniejszego sprzeciwu. Opuszcza organizację, narzekając, iż to ona winna. Tymczasem on sam zawinił, gdyż nie sprzeciwiał się wyzyskowi, a niejednokrotnie, nawet o pogorszeniu warunków pracy nie zawiadomił organizacji. Takich znajdujemy dużo, zwłaszcza na tłustych kondycjach.

Wśród drugiej grupy są też osobnicy, którzy poza pierwszą wadą, mają i węża w kieszeni; poprostu żal im każdej złotówki, wydanej na cel ogólny. Ci to już zawsze są w pierwszych szeregach dezerterów.

Jedni i drudzy, mimo dezercję, uważają się za związkowców. W momentach ożywionej działalności organizacji powracają znów do niej. Są jednak elementem chwiejnym. Gdy w jakimś zakładzie znajdą się w większej liczbie, stosunki tam zabagniają. Tem właśnie przynoszą największą szkodę, gdyż rujnują cennik. I niejednokrotnie trzeba dużych wysiłków, by ich naprowadzić na właściwą drogę.

Dziś w naszej organizacji odczuwamy przypływ energji. Wzrasta ona liczebnie, — wzmacnia się. Nawet występuje czynnie. Widzimy to w Poznańskiem, na Pomorzu i w Warszawie. W tych trzech środowiskach koledzy żądają zawarcia nowych umów, skrócenia czasu pracy, poprawy warunków pracy. Czynne wystąpienia organizacji niewątpliwie działają dodatnio na chwiejnych, skłaniają ich do wstąpienia na drogę organizacyjną. Jednak trzeba koniecznie wpływać na tych chwiejnych drogą osobistej i zbiorowej propagandy. Trzeba im przypominać, że stojąc poza organizacją, ją osłabiają, zatem dają większą możność właścicielom wyzyskiwania ich samych i innych. Tę pracę organizacyjną trzeba przeprowadzić jak najrychlej i jaknajintensywniej. Trzeba słabą stronę wzmocnić.

O JEDNOŚĆ ORGANIZACYJNĄ

Proletarjat francuski zdecydowanie wszedł na drogę jedności organizacyjnej w ruchu zawodowym. We wrześniu na Zjeździe Centrali klasowych związków zawodowych jednogłośnie przyjęto uchwałę następującej treści:

„Zjazd z zadowoleniem zatwierdza umowę, zawartą pomiędzy przedstawicielami ugrupowań, potępia stanowczo rozłam w ruchu zawodowym, oraz oświadcza, iż jedność organizacyjna odbudowaną być musi na podstawach najzupełnej niezależności ruchu zawodowego.

Zjazd oświadcza, że sposób prowadzenia układów i ich stan pozwala przypuszczać, że ostateczne porozumienie obu central wkrótce nastąpi. Obie strony powołują do życia wspólny komitet w celu opracowania szczegółów połączenia.

Komitet ma zakończyć swe prace jeszcze w roku bieżącym tak, by od Nowego Roku zjednoczona organizacja mogła rozpocząć swą działalność.

W związku z powyższem, Zarząd Francuskiego Związku Drukarzy (Comité Federal) polecił zarządom poszczególnych oddziałów przystąpić do pracy nad wciągnięciem do swych szeregów rozłamowców. W okólniku wydrukowanym w tej sprawie w „Imprimerie Française" czytamy: — W miastach, gdzie istnieje kilka organizacyj zawodowych drukarskich, które uznają niezależność ruchu zawodowego od partyj politycznych lub od wyznania, Zarząd Główny poleca oddziałom niezwłocznie rozpocząć rokowania w celu zjednoczenia drukarskiego ruchu zawodowego.

By ułatwić usiłowania oddziałów, Zarząd zdecydował skrócić termin do uzyskania uprawnień do zapomóg do 6 miesięcy dla wszystkich przystępujących do Związku.

Jako rekompensatę dla tych, którzy w ostatnich miesiacach wstąpili do Związku, postanowiono, że wszyscy nowi członkowie, którzy do 1 października r. b. opłacili 26 wkładek tygodniowych, uzyskują niezwłocznie uprawnienia do zapomóg.

Koledzy francuscy od kilkunastu lat rozdzieleni byli na trzy związki, niezależny — klasowy, unitaire — komunizujący i chrześcijański. Związek klasowy liczył 18.990 członków w końcu roku 1934; komunistyczny — około 4.000 członków; chrześcijański — nieznaczną liczbę.

Wkrótce francuski proletarjat drukarski zjednoczy się — i utworzy 25.-cio tysięczną organizację, co znakomicie zwiększy jego siłę i wpływy.

W Polsce wzywamy wszystkich (październik był miesiącem propagandy związkowej), by zjednoczyli się z nami, wzywamy zorganizowanych w Z.Z.Z. i wspólnotowców. Nie my jedni uważamy za niezbędne zjednoczenie ruchu zawodowego. We wrześniu r. b. p. Moraczewski, przywódca Z. Z. Z., na łamach „Frontu Robotniczego" wzywa proletarjat, by wobec koncentracji sił kapitalistycznych, sanacyjnych i endeckich, również wytworzył wspólny front na odcinku zawodowym, front walki o proletarjacką Polskę Pracy, o planową gospodarkę społeczną, o silną demokratyczną władzę...

Zabiera głos w tej sprawie także Marjan Malinowski (Wojtek). Słusznie twierdzi, iż wspólny front to tylko pierwszy krok, to chwilowe współdziałanie, to tylko etap na dziś. Ale celem i zadaniem, jeśli robotnicy chcą osiągnąć istotne przemiany społeczne i gospodarcze, *jest stworzenie jednej organizacji zawodowej* (podkr. M. M.).

Dalej M. M. — pisze — „Na wspólny front składa się zawsze kilka organizacyj — o różnem nastawieniu gospodarczem i klasowem, o różnej sile wyrobienia i temperamencie. Może się wówczas stać, że *w czasie największego napięcia walki, któraś z zawodówek „jednolitego frontu"*, *zachwieje się, czy załamie, że z walki się wycofa*, co spowoduje, jeżeli nie zupełną przegraną, to jednak duże zmarnowanie wysiłku.

...Brać robotnicza musi *działać szybko* i tworzyć jaknajprędzej konieczny instrument walki i zwycięstwa, *musi tworzyć jedność organizacyjną. Brać robotnicza musi znaleźć się w jednej zawodówce... obejmującej wszystkich robotników.*

„Jestem pewien, że znajdzie się we wszystkich dzisiejszych zawodówkach pewna ilość przewódców i działaczy, którzy wielki cel zjednoczenia wszystkich robotników postawią wyżej, aniżeli swoje ambicje i swoje pensje i doprowadzą napewno do porozumienia i zjednoczenia się robotników w jedną zawodówkę!"

Wzywamy więc naszych drukarskich Z.Z.Z., by naśladowali drukarzy francuskich, by zastosowali się do wskazówek swych przywódców i jaknajprędzej utworzyli jedność organizacyjną z nami.

Przypuszczać należy, że wspólnotowcy zachęceni takim przykładem, zechcą ich naśladować. *A. B.*

NOWE OBCIĄŻENIA

Przedstawiciele rządu w radjo i w Sejmie oświadczają, iż przystępują do zwalczania kryzysu. Równocześnie zapowiadają, iż żażądają od społeczeństwa ofiar; zapowiadają wprowadzenie nadzwyczajnego podatku od wynagrodzeń w skali od 7 do 20 proc.; podatek mają opłacać pracownicy państwowi, samorządowi, zakładów ubezpieczeń i t. p. Pozatem istniejący podatek dochodowy ma być podwyższony tak, by osiągnął tę sumę wyso-

kości; prócz tego podatek ten opłacać będą już zarabiający ponad 1500 zł. rocznie (dotychczas od 2.500 zł.).

Tak się składa, że przy każdej okazji zwalczania kryzysu obciąża się ludzi pracy, pracowników umysłowych i fizycznych. Wprawdzie czynione są obietnice zwalczania sztywnych cen, narzuconych przez kartele, ale do tej pory kończyło się na obietnicach.

Zwiększenie opodatkowania, płaconego przez najbiedniejszych, lub obciążenie podatkiem tych, co jeszcze nie płacili, nie wydaje nam się słusznem.

Proletarjat fizyczny w górnictwie, hutnictwie, w wielkim i średnim przemyśle w roku 1934 przepracował 759,8 milj. godzin, otrzymał zaś 5.698,5 tys. złotych, przeciętnie na jednego wypada prawie 1.000 zł..

Przeciętny zarobek wskazuje, że pracujący nie mogli zarobić nawet na dostateczne wyżywienie siebie i rodziny; czy celowem jest jeszcze większe obciążenie podatkami takich głodomorów. Przekonani jesteśmy, że nie.

Kryzys wynikł dlatego, że ludność pracująca, tak jest wyzyskiwana od szeregu lat, iż nie ma środków na nabycie tego, co jest jej koniecznie potrzebne. W tem tkwi przyczyna nadprodukcji. Chcąc zwalczyć kryzys, trzeba dać zubożałej ludności możność nabywania. Dorobek społeczny należy tak dzielić, by ludność pracująca w biurze, w sklepie, w warsztacie, w fabryce, w kopalni oraz na roli miała dach nad głową, co jeść, w co się odziać, a także mogła zaspokoić swe kulturealne potrzeby. W tym celu należy zwiększyć zarobki pracujących, skrócić czas pracy. Zwiększona w ten sposób zdolność nabywcza mas pracujących, ożywi wytwórczość, zniży bezrobocie, poprawi finanse Państwa.

Mamy dość produktów żywnościowych w kraju, mamy żelazo, glinę, drzewo i wiele surowców. Możemy więc nakarmić głodnych, budować szkoły, domy, drogi i t. p. Możemy więc zatrudnić bezrobotnych, od dłuższego czasu oczekujących na pracę.

Rząd obiecuje zwalczać kartele, jest to słuszne. Poprostu jest potwornem, że w Polsce dzieci cukru nie znają, podczas gdy polskim cukrem tuczą się świnie angielskie. Należy zwalczać nietylko kartele, ale i pośrednictwo. Pośrednicy np. płacą rolnikowi po 8— 10 gr. za litr mleka, a spożywca w mieście musi płacić po 30 kilka groszy. Skandaliczny wyzysk handlarzy mięsem stał się ostrzeżeniem i wskazówką, gdzie zło leży.

Przedstawiciele rządu zapowiadają rewizję świadczeń publicznych. Mają być zrewidowane podstawy emerytur. Jest tu sporo do zrobienia. Należy usunąć z posad tych „emerytów", którzy — mimo wysokiej emerytury — zajmują tłuste posady. Rozumiemy, że ktoś, kto ma niska emeryturę, musi dorabiać. Ale niesłusznem jest, by tacy, którzy mogą się swobodnie utrzymać z emerytury, pracowali. Emerytura lub praca!

Ubezpieczenia chorobowe znów mają być zreformowane. Od czasu, gdy p. Prystor zniszczył samorząd Kas Chorych i oddał kierownictwo niemi w ręce komisarzy, ubezpieczenie społeczne chyli się do upadku. Kilkakrotne reformy pogorszyły stan rzeczy. Czas już skończyć z nieudolną gospodarką biurokracji. Ubezpieczenia należy oddać w ręce ubezpieczonych — oni jedni zdolni są uzdrowić tę — tak ważną placówkę.

Nie można ciągle obciążać podatkami mas pracujących, najbiedniejszych, najsłabszych gospodarczo. Wyzysk kapitalistów wyniszczył do ostatnich granic te masy. Należy koszty zwalczania kryzysu nałożyć na tych, którzy ciągną zyski z wyzysku.

STRAJK INTROLIGATORÓW

Pisaliśmy już o tem, że introligatorzy warszawscy zorganizowali się i szykują się do walki o lepszy byt. Długi okres bezorganizacyjny doprowadził do tego, że właściciele zakładów poprostu płacą, co im się podoba. Wyzysk ten skłonił introligatorów do odbudowania organizacji. Z chwilą, gdy organizacja powstała, musi wyzysk się zmniejszyć.

W tym celu młody nasz Oddział rozpoczął pracę.

Porozumiano się z trzema innemi organizacjami introligatorskiemi, a mianowicie z Sekcją Introligatorów przy Zjedn. Rzem., z Sekcjami Introligatorów przy Związkach Rob. Druk. i Rob. Przem. Chem. Wspólnie opracowano projekt cennika, wspólnie odbyto kilka zebrań, by ogół zaznajomić z wystawionemi żądaniami. Wspólnie też prowadzono rokowania.

Rokowania szły opornie. Zrzeszenie właścicieli introligatorów, a zwłaszcza Cech Intr. Chrzesc. nie mogły się zebrać, naradzić, coś postanowić. Opieszałość ta oparta była głównie na mniemaniu, iż ruch introligatorów nie ma podstaw, że prędko organizacje robotnicze się rozlecą, a nigdy nie odważą się strajkować.

Stanowcza i zdecydowana postawa ogółu w końcu przekonała naiwnych, że ruch jest poważny, że robotnicy introligatorscy dość już mają wyzysku.

Rozpoczęto rokowania, ale szły one bardzo powoli. Robotnicy wysunęli jako żądanie cennik z roku 1928. Pracobiorcy godzili się na ten cennik, ale zażądali obniżenia go o 30%. Do ugody nie doszło i w dniu 24 października introligatorzy porzucili pracę, by zapomocą strajku zdobyć sobie poprawę bytu.

Strajk objął 95% zakładów, przeszło 1000 robotników stanęło do walki ramię przy ramieniu, pomimo różnic wyznaniowych, przekonaniowych i narodościowych. Wspólny cel — poprawa warunków bytu — scementowała różne elementy w jeden silny blok.

Duch strajkujących jest doskonały, pewny zwycięstwa. Natomiast wśród właścicieli zakładów widoczna jest konsternacja. Nie spodziewali się tak solidarnego wystąpienia, coraz częściej zaczynają się zwracać do Oddziału, by w pojedynkę zawrzeć pokój i przyjąć warunki strajkujących. Kilku już podpisało umowę. Zapewne, wielu pójdzie w ich ślady. Nie wątpimy ani na chwilę, że solidarność robotnicza zwycięży wyzyskiwaczy.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Z PLENARNEGO POSIEDZENIA ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Dnia 13 października r. b. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Wzięli w niem udział kol. kol.: Benrad (Lwów), Butwin (Kraków), Grajek (Poznań). Weiss (Pomorze), Urbański (Katowice), Dębowski (Łódź); z Warszawy: Burkot, Szczucki, Szyndler, Skrzyński, Gajek, Kuśmierski, Witkowski i Koral, oraz z Oddziału Introligatorów Warszawa kol. A. Gutowski z głosem doradczym. Komisję Rewizyjną reprezentowali kol.: Zegart, Kantorek, Podczaski.

Przewodniczył kol. Burkot. Protokół prowadził kol. Koral. Zebranie rozpoczęło się o godzinie 10.20.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu, sprawę z działalności sekretarjatu oraz sprawy organizacyjne zreferował sekretarz.

Sprawozdanie sekretarjatu. Referent omawia na wstępie stan klasowego ruchu zawodowego w kraju po ostatnich wyborach do Sejmu i Senatu i stwierdza znaczne jego okrzepnięcie, o czem m. in. świadczą także bardzo liczne w ostatnich czasach strajki ekonomiczne. Rozpoczęta na początku tego miesiąca intensywna akcja propagandy na rzecz klasowego ruchu zawodowego wróży mu jeszcze większe wzmożenie sił i znaczenia. W propagandzie tej uczestniczy i nasza organizacja.

W okresie sprawozdawczym sekretarjat opracował sprawozdania z działalności Związku w r. 1934 oraz sprawozdania kasowe za ten sam okres dla użytku Ministerstwa Opieki Społecznej i Międzynarodowego Sekretarjatu Drukarzy. Do tego ostatniego uiszczona została też wkładka za rok bieżący.

Wydział Wykonawczy brał udział przez swych delegatów w zjazdach Związku Litografów w maju i Związku Zaw. Kolejarzy (ZZK.) w czerwcu, oraz w zgromadzeniu Oddziału Bydgoskiego, zwołanem z okazji 15-lecia Oddziału. Na takiż obchód Klubu Maszynistów w Poznaniu wysłano depeszę z życzeniami. Ofiarom strajku w Wąbrzeźnie Wydział wypłacił doraźną zapomogę nadzwyczajną. Wydział rozpatrywał sprawy: Wolfa z Cieszyna i Malińskiego z Poznania, uznawszy pretensje petentów za nieuzasadnione. Wydział zatwierdził decyzję Zarządu Oddziału Warszawskiego w sprawie ponownego przyjęcia do Związku wykreślonych w r. ub. kol. Sobiszka i Smoleńskiego.

Na tegoroczną sesję Międzynarodowej Konferencji Pracy wyjeżdżał z ramienia Komisji Centralnej sekretarz Wydziału kol. Szczucki, który specjalnie bronił sprawy skrócenia czasu pracy dla robotników przemysłu poligraficznego. W wyniku przyjętej na tej konferencji uchwały, Międzynarodowe Biuro Pracy zbiera obecnie materjały, dotyczące sprawy czasu pracy w przemyśle poligraficznym. Wydział Wykonawczy zebrał odnośne materjały na terenie naszej gałęzi przemysłu w drodze specjalnej ankiety i po dokładnem ich opracowaniu doręczył korespondentowi Międzynarodowego Biura Pracy.

Wszczęta przez Oddział Poznański z upoważnienia Zarządu Głównego sprawa sądowa przeciw „Drukarzowi Polskiemu" o oszczerstwo zakończona została skazaniem redaktora na areszt, grzywnę i ogłoszenie wyroku w „Informatorze" i „Drukarzu Pomorskim".

Następnie referent przechodzi do spraw organizacyjnych, którym poświęca więcej czasu. Wylicza Oddziały, które wyszły obronną ręką z kryzysu, względnie dochodzą już do równowagi, następnie wylicza Oddziały, które regularnie nadsyłają do Centrali sprawozdania miesięczne i odsetki od wkładek oraz te, które czynią to nieregularnie bądź zgoła opieszale. Omawia przesunięcia na naszą korzyść w układzie sił organizacyjnych na terenie Bydgoszczy i Torunia, przedstawia szczegółowe dane, dotyczące liczby członków Związku oraz rozmiarów bezrobocia wśród członków Związku. Dane te zostały doręczone w obitkach z powielacza wszystkim uczestnikom posiedzenia.

Wreszcie referent omawia placówki martwe w tej chwili, t. j. te, które nie przejawiają żadnej działalności. Kończy przedłożeniem paru wniosków, dotyczących unormowania stosunków organizacyjnych w Oddziałach opieszałych wzgl. pobudzenia do działalności placówek martwych.

Kol. Kuśmierski wypowiada się za likwidowaniem tych Oddziałów, które nie przejawiają działalności lub działalność ich jest szkodliwa.

Kol. Skrzyński — radzi w małych słabych Oddziałach ustanowić mniejsze wkładki, aby ich związać.

Kol. Weiss — wypowiada się za utrzymaniem wkładek na Pomorzu w dotychczasowej wysokości ze względów organizacyjnych. Jest za zniesieniem drobnych placówek, aby przez to osiągnąć pewne oszczędności.

Kol. Dębowski — porusza sprawę asystentów inspektorów pracy i ich dodatniej roli, jaką mogą odegrać w stosunkach robotniczych. Zdając sprawozdanie z sytuacji organizacyjnej swego Oddziału zaznacza, że reformy obniżenia wkładek związkowych nie wpłynęły zupełnie na polepszenie się frekwencji członków Oddziału, wobec czego Oddział będzie się starał powrócić do norm dawnych. Stan bezrobocia zmniejszył się wogóle, gdyż wykorzystujemy wszelkie możliwości mogące zmniejszyć liczbę bezrobotnych.

Kol. Grajek — oświadcza, że zaciągnięty w Centrali dług Oddział spłaci po wyjaśnieniu się sytuacji cennikowej, która Poznań oczekuje. Stosunek władz policyjnych do organizacji zawodowej nie jest u nas idealny; dużo jest tu rzeczy do poprawienia. Oprócz tego kładzie nacisk na ściślejsze określenie poszczególnych terenów Oddziałów.

Kol. Skrzyński — zaznacza, że pogłoski o „ujednoliceniu" związków powstrzymują niektórych do należenia do związków. Porusza sprawę jakoby „napływania robót z prowincji do Warszawy"; jest to zupełna nieprawda, ale dzieje się odwrotnie — roboty z Warszawy uciekają na prowincję. Natomiast sporo bezrobotnych przybywa do Warszawy, którzy mając tu „plecy" różnych wojskowych, stają do pracy, a przytem nie chcą należeć do Organizacji i to jest karygodne.

Kol. Butwin — opisując sytuację organiza-

cyjną, wspomina o powstawaniu coraz większej liczby „kurników"; zaznacza katastrofalną sytuację bezrobotnych drukarzy krakowskich, którzy pracują nawet na robotach publicznych. Wędrówki kolegów z innych dzielnic trwają ciągle i nic na to poradzić nie można.

Kol Benrad — wyjaśnia sprawę zaległości do Centrali. Polepszenie się stanu funduszów organizacyjnych osiągnięto przez ograniczenie świadczeń dla bezrobotnych. Wyjaśnia, iż koledzy niepracujący na odpowiedniem cennikowem minimum nie są przyjmowani do Związku.

Kol. Koral — zaznacza, że dla zmniejszenia bezrobocia konieczne jest dzielenie się pracą, gdyż to jest zasada proletarjacka. Związki ze „starą kulturą" powinny zrozumieć, iż przez płacenie bezrobotnym tylko zapomóg, choćby najwyższych, a nie dzielenie się pracą, prowadzi do konfliktu między „stale pracującymi" a „stale bezrobotnymi", co szkodliwie odbija się na więzi organizacyjnej.

Kol. Benrad, odpowiadając na zarzuty niedzielenia się pracą, wyjaśnia, że w tym kierunku jest dobra wola kolegów i Związku, lecz przeciwstawiają się podziałowi pracą właściciele drukarń.

Kol. Grajek porusza sprawę należenia poszczególnych Oddziałów do Rady Zawodowej i podkreśla konieczność należenia wszystkich Oddziałów do miejscowych Rad klasowego ruchu zawodowego.

Po odpowiedzi i wyjaśnieniu kol. Szczuckiego przyjęto następujące rezolucje:

I. Zarząd Główny postanawia:

1) Przywrócić w Oddziale Łódzkim z dniem 1 stycznia 1936 r. pełną wkładkę;

2) Uporządkować stosunek do Centrali Oddziałów Wileńskiego, Częstochowskiego, Piotrkowskiego i Sosnowieckiego;

3) Uporządkować pod względem formalnym byt oddziałów Kaliskiego i in., nie prowadzonych w ewidencji Centrali.

II. Zarząd Główny poleca Wydz. Wyk. zbadanie sprawy wprowadzenia niskich wkładek dla drukarzy w większych i małych miejscowościach i przedstawienie wniosków w tej sprawie na następnem posiedzeniu.

III. Zarząd Główny wzywa Oddziały Poznański i Łódzki do spłaty pożyczek, zaciągniętych w kasie głównej.

Przy zdawaniu sprawozdania kasowego kol. Szyndler stawia wniosek, aby sumę (zł. 151 gr. 12) pozostałą z opodatkowania przelać na fundusz strajkowy.

Sprawozdanie organizacyjne i kasowe — przyjęto.

Sprawy cennikowe. Referent zaznacza na wstępie, iż zgodnie z uchwałą Zarz. Głównego, powzięta na poprzedniem plenarnem posiedzeniu, Wydział Wykonawczy zwrócił się do Organizacji Pryncypałów w sprawie wysłania odpowiedniej wspólnej delegacji na teren Pomorza celem uregulowania tam stosunków cennikowych oraz w sprawie akcji o cennik ogólnokrajowy. Rezultatem tego była wspólna konferencja, na której pryncypałowie w obu tych sprawach wyłuszczyli swoje stanowisko. W pierwszej z tych spraw wykręcili się brakiem odpowiedniej egzekutywy organizacyjnej wobec zrzeszonych Korporacyj, w drugiej — powoływali się na stosunki prawne, dotyczące umów zbiorowych, oraz na zmianę linji w polityce gospodarczej czynników rządowych, oświadczając w końcu, że jakkolwiek nadal pozostają zwolennikami ogólnokrajowej umowy zbiorowej, to jednak nie widzą możliwości pracowania nad jej zawarciem w obecnych wysoce niesprzyjających, ich zdaniem, warunkach i uważają za konieczne odłożenie tej sprawy do czasów bardziej odpowiednich. O przebiegu tej konferencji Wydział Wykonawczy poinformował szczegółowo Oddziały Zw. okólnikiem i oświetlił ich istotne zamiary. Na ten temat referent mówił dłuższy czas bardzo szczegółowo, przytaczając na potwierdzenie swych wywodów liczne fakty.

Następnie referent omawia wynikłe między Oddziałami Lwowskim i Warszawskim nieporozumienie na tle stosunków cennikowych i ilustruje specjalną tablicą, doręczona w odbitkach z powielacza uczestnikom posiedzenia, faktyczny stan zarobków składaczy ręcznych, maszynowych i maszynistów drukarskich w Warszawie oraz faktyczny czas pracy.

Przechodząc do akcji cennikowych lokalnych, referent wymienia kolejno wszystkie akcje cennikowe. — W lipcu odnowił umowę zbiorową Oddział Krakowski, przyczem akcja była poparta strajkiem. Pięcioprocentowa zniżka zarobków została w następnych miesiącach częściowo skompensowana wzrostem o 3 proc. wskaźnika drożyźnianego. Na terenie Śląska w stosunkach cennikowych nie nastąpił żaden zwrot. Mimo braku od trzech lat umowy zbiorowej, ostatni cennik jest przestrzegany. Oddział Sosnowiecki zawarł umowę zbiorową na czas do stycznia 1936 roku, która ustala minimum w granicach od 60 do 30 zł., zależnie od kategorji, i stanowi pierwszy etap w normowaniu stosunków cennikowych na terenie Zagłębia Dąbrowieckiego. Oddział Introligatorów w Warszawie stoi w przededniu strajku o umowę zbiorową. Akcję cennikową prowadzi wespół ze związkami żydowskiemi i organizacją czeladzi introligatorskich.

Najpoważniej przedstawia się stan walki cennikowej na Pomorzu. Akcja cennikowa na tym terenie trwa już od dziewięciu miesięcy i w tych dniach wchodzi w fazę krytyczną. Grozi wybuch strajku, który obejmie całe Pomorze i około 300 ludzi. Również w Poznaniu zapowiada się w najbliższej przyszłości wystąpienie tamtejszych organizacyj zawodowych z akcją o umowę zbiorową. Tam atakują pryncypałowie, próbując obniżyć obecne minimum. Dnia 29 września odbyło się w Poznaniu wielkie zgromadzenie pracowników przemysłu poligraficznego z udziałem naszego delegata, poświęcone sprawie zamierzonej akcji cennikowej. Pozatem w Poznaniu trwa już od kilku miesięcy w jednej z drukarń konflikt z powodu zatrudniania kobiet na linotypach. Mimo nakazu Inspektora Pracy, kobiety jeszcze nie zostały z linotypów usunięte.

Referent omawia w końcu taktykę Związku, jaką w danej chwili należy stosować i wysuwa szereg wniosków, m. in. o skoncentrowaniu całego wysiłku organizacji na odcinku walki cennikowej na Pomorzu.

W dyskusji nad referatem kol. Szczuckiego w sprawach cennikowych zabierali głos wszyscy obecni. Przewodniczący Oddziałów przedstawili stan organizacji, warunków pracy i ducha członków; omówili ostatnie rokowania cennikowe; wskazywali na konieczność planowych wystąpień i wzajemnej pomocy; podkreślali znaczenie ogólnokrajowego cennika.

Po tej dyskusji i odpowiedzi referenta, przyjęto do wiadomości oświadczenie kol. Skrzyńskiego:

„Z uwagi na to, że pertraktacje o cennik ogólnokrajowy zostały przerwane i sprawa ta — została odłożona na czas nieokreślony, Oddział Warszawski rozpoczął akcję w kierunku zawarcia nowej umowy zbiorowej dla Warszawy z minimum odpowiadającem stolicy, by w ten sposób wytrącić broń z ręki pryncypałom prowincjonalnym. — Nowy projekt cennika warszawskiego oparty jest na zasadach projektu cennika ogólnokrajowego. — Akcja jest w toku. Dalsze posunięcia w tej sprawie poczyni Oddział w najbliższym czasie".

Przyjęto wniosek kol. Witkowskiego:

„Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego poleca Wydz. Wyk. przeprowadzenie przygotowań do strajku powszechnego drukarzy w Polsce o cennik i umowę ogólnokrajową".

Przyjęto wniosek pomocy materjalnej dla Pomorza.

Pkt. 5. — Po krótkiej dyskusji postanowiono zwołać XI Zjazd Związku na jesieni 1936 roku. Data dokładna i miejsce Zjazdu zostanie ustalone na następnem plenarnem posiedzeniu Zarządu Głównego.

Pkt. 6. — Sprawę przyjęcia do Związku pracowników poligraficznych we Lwowie — przekazano Wydziałowi Wykonawczemu.

Wniosek o zaprowadzeniu dla członków Związku drukarskiej odznaki związkowej — odrzucono.

W sprawie piastowania mandatu czł. Kom. Rewizyjnej przez kol. Błędowskiego (Cieszyn) uznano, iż kol. B. piastuje mandat do końca kadencji.

Uchwalono — wezwać Oddziały Związku do udziału w akcji protestacyjnej, organizowanej przez T. U. R. w sprawie katastrofy oświaty i szkolnictwa.

Z ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO.

Ostatnie dwa miesiące upłynęły wśród ciągłej walki naszego Oddziału z obozem pracodawców, wyraźnie niezadowolonych z zawartej ostatnio umowy cennikowej. Zawiedzione nadzieje uzyskania poważnej obniżki płac usiłują powetować sobie nietylko naciskiem na poszczególne jednostki, lecz próbują również uczynić ogólny wyłom w zawartej niedawno nowej umowie cennikowej.

Fakt taki miał miejsce w związku z wykazanym za lipiec b. r. wskaźnikiem wzrostu kosztów utrzymania. Na podstawie otrzymanego przez tutejszy Oddział wykazu z Głównego Urzędu Statystycznego, że koszty utrzymania rodzin robotniczych w Warszawie wzrosły w lipcu b. r. o 3 proc., uzgodnił przewodniczący Oddziału ze starszym Korporacji Przemysłowców Graficznych, że w myśl pktu 1 umowy zarobki od dnia 26 sierpnia b. r. podwyższa się o 3 proc. i podwyżka ta weszła w życie. We wrześniu jednak pracodawcy otrzymali zawiadomienie, że Komisja do badania kosztów utrzymania, urzędująca przy Głównym Urzędzie Statystycznym w Warszawie, wykazała za lipiec wzrost tych kosztów o 1,9 proc. i pomimo przedstawienia im ponownego pisma Głównego Urzędu Statystycznego, potwierdzającego wzrost o 3 proc., pomijając protest przewodniczącego Oddziału, w dniu 21 września b. r. uzgodnioną poprzednio 3-procentową podwyżkę cofnęli. Drukarnie zaś „Narodowa" i „Przemysłowa" potrąciły pracownikom swym różnicę za cały okres od 26 sierpnia b. r. Koledzy w oficynach przeciw temu zaprotestowali, zgłaszając pretensje do potrąconych kwot, Zarząd zaś Oddziału wniósł do Sądu Grodzkiego skargę przeciw Korporacji i poszczególnym firmom.

W ostatnich tygodniach drukarnia „Narodowa" wydrukowała dla swych pracowników pokwitowania odbioru zarobków, na których umieszczono notatkę, że pracownik „nie rości sobie żadnych dalszych pretensyj". Pokwitowania takie przedkłada się pracownikom licząc na to, że przez nieświadomy podpis pracownicy pozbawią się w przyszłości możności dochodzenia nieprawnie potrąconych im 3% zarobków. Kolegom zwrócono na to uwagę i obecnie odmawiają oni swych podpisów pod tą notatką.

Z licznych wypadków atakowania zarobków poszczególnych jednostek jako charakterystyczny podkreślić należy zatarg w drukarni „Akropol". Powstał on na tle wymiany słów między dyrektorem zakładu a długoletnim pracownikiem tej firmy. W rezultacie kolega ten otrzymał wypowiedzenie, a zakład zażądał innego pracownika. Interwencja Prezydjum nie odniosła skutku, gdyż obrażony dyrektor pracownika tego zwolnił. Dopiero przy zapośredniczeniu innych wyszło szydło z worka. Oddalony kolega, maszynista, wykonywując druki wielobarwne, pobierał za to odpowiednie wynagrodzenie; tym zaś, którzy mieli po nim pracę objąć, proponowano tylko minimum. Rzecz zrozumiała, że mający odpowiednia rutynę koledzy za minimum pracy tej podjąć się nie chcieli. Zakład wobec tego przyjął jednego z młodszych kolegów, woląc zatrudnić raczej pracownika mniej doświadczonego — byle taniej.

Dalszą w tym kierunku próbą jest nakazywanie pracowania w godzinach nadliczbowych z tem, że zamiast zapłaty pracownikowi daje się równą ilość przepracowanych w ten sposób godzin, wolnych w innym dniu tygodnia. Ponieważ zdarzają się wypadki, że pracownicy godzą się na tę koncepcję, zwracamy uwagę, że jest to sprzeczne z postanowieniami ustaw i obowiązującej umowy. Wobec tego wzywamy kolegów, aby za godziny nadliczbowe (których w zasadzie należy unikać) żądali kategorycznie należnej zapłaty, a na wypadek odmowy, aby zawiadamiali Zarząd, który wówczas poczyni odpowiednie kroki.

Skarga kolegów przeciw „Nowej Drukarni Dziennikowej" została w 1-szej instancji Sądu Pracy zakończona wyrokiem w dniu 5 października b. r. Trzem kolegom, t. j. tym, którzy w dniu 30 czerwca b. r. brali udział w strajku skargi oddalono; ośmiu innym, których w dniu 1 lipca b. r. do zakładu pracy

nie dopuszczono, przyznano całą zaskarżoną pretensję wraz z kosztami. Jako uzasadnienie wyroku oddalającego skargę pierwszych 3-ch kolegów podano orzeczenie Sądu Najwyższego, że „każdy strajk, nawet uzasadniony, jest zerwaniem umowy o pracę". Wobec możliwej apelacji, wyrok ten nie jest jeszcze prawomocny.

Sytuacja finansowa Oddziału chwilowo niepomyślna. Po miesiącach, wykazujących w 1-szem półroczu nadwyżki, w 3-cim kwartale powstał przejściowo niedobór, spowodowany wzrostem bezrobocia w tym kwartale, co wykazały przedłożone przez skarbnika i kierownika biura pośrednictwa pracy sprawozdania.

Z ODDZIAŁU LWOWSKIEGO.

Z POSIEDZEŃ ZARZĄDU

Na posiedzeniu Wydziału dnia 19 października przewodniczący Oddziału Lwowskiego kol. Benrad zdał szczegółowe sprawozdanie z plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego w Warszawie, odbytego dnia 13 października, które, po dyskusji, przyjęto do wiadomości. Przewodniczący Sekcji Introligatorów, tow. Czernicki przedstawił stan przeprowadzanej akcji cennikowej introligatorów. Omówiono sprawę załatwienia umowy cennikowej w drukarni Knollera w Przemyślu. Wpisano na listę bezkondycyjnych kol. Kazimierza Starucha, skł., wypisanego 2 października b. r. w Sanoku.

Podanie kol. A. Veidta o przeniesienie go w stan inwalidowy, załatwiono odmownie na podstawie regulaminu. Podobnie załatwiono podanie kol. Moździerza i kol. R. Grolla. Załatwiono szereg podań o udzielenie zapomóg nadzwyczajnych oraz doraźnych. Omówiono sprawę zalegania z wkładkami w poszczególnych drukarniach. Załatwiono wreszcie szereg spraw bieżących.

Z DZIAŁALNOŚCI SEKCJI INTROLIGATORÓW

Ostatniemi czasami Wydział Sekcji Introligatorów we Lwowie odbył kilka posiedzeń, na których m. in. omawiano umowę zbiorową. Sprawa ta zostanie wkrótce zrealizowana. Konferencje odbywają się w Inspektoracie przemysłowym i w Izbie Rękodzielniczej. Omawiano sprawę zalegania z wkładkami, poczem uchwalono wezwać wszystkich zalegających do spłacania zaległości, w przeciwnym razie zastosowany zostanie do nich odpowiedni paragraf statutu. Żadne podania w tej sprawie nie będą uwzględniane. Rozpatrywano sprawę kol. Dülla, a na pismo, które on podpisał pod liczbą 46/35, Wydział uchwalił udzielić mu ostatnią naganę. Pismo Związku Introligatorów w Warszawie odczytano i przyjęto do wiadomości. Prośbę kol. Marji Soldat o cofnięcie uchwały w sprawie zapomogi, załatwiono odmownie. — Koło Mandolinistów „Arfa" opracowało regulamin, który ma być jeszcze zatwierdzony przez Wydział. Lekcje mandolinistów odbywają się co poniedziałki i czwartki, o godz. 17.30.

SEKCJA PERSONELU POMOCNICZEGO

W ostatnim czasie odbyło się kilka posiedzeń Wydziału Sekcji Personelu Pomocniczego Drukarskiego we Lwowie, na których załatwiono szereg spraw bieżących. Uchwalono m. in. wezwać członków do ścisłego przestrzegania umowy cennikowej, oraz rozwinąć akcję celem skupienia wszystkich członków, pracujących w drukarniach cennikowych. Omówiono sprawę bezrobotnych i pomocy dla nich. Za złamanie solidarności organizacyjnej przez przyjęcie kondycji w drukarniach niecennikowych na warunkach niższych, wykreślono z listy członków: Władysława Fuglińskiego, Michała Trottnera, Jana Gola, Jakóba Babiarza i Stefanję Magres-Senykową. Wykluczonym przysługuje prawo odwołania się do najbliższego Walnego Zgromadzenia.

Z ODDZIAŁU POZNAŃSKIEGO.

W dniu 29 września r. b. w sali Heydukowskiego ul. Masztalerska 8a, odbyło się zgromadzenie wszystkich pracowników poligraficznych m. Poznania (w liczbie przeszło 600) w sprawie zawarcia umowy zbiorowej, podwyżki płac oraz skrócenia czasu pracy.

O g. 10-ej zagaił zgromadzenie przewodn. Oddziału Poznańskiego Związku Zaw. Druk., kol. Grajek, witając przedstawiciela Zarządu Gł. kol. Szczuckiego, z Pomorza kol. Weissa, z Bydgoszczy kol. Dembowskiego, przedstawiciela Zarz. Gł. Pol. Zw. oraz wszystkich delegatów przybyłych na zebranie z prowincji. Na przewodniczącego zgromadzenia powołano kol. Adamskiego ze Związku Lit. i Chem. Kolega Adamski w krótkich słowach podziękował za wybór, oddając następnie głos kol. Szczuckiemu, który w obszernym referacie szczegółowo sprecyzował położenie świata pracy w Polsce, zaznaczając, że robotnicy we wszystkich gałęziach przemysłu jak gdyby przebudzili się z letargu i przystępują na całym froncie do walki o podwyżkę zarobków, oraz o poprawę warunków pracy. Podobne zjawisko daje się zaobserwować i w naszym zawodzie, gdzie w niektórych Oddziałach koledzy przygotowują się do przeprowadzenia walki celem uregulowania warunków pracy i płacy. Do analogicznej walki przystępuje również Oddział Poznański. Kol. Szczucki, nawiązując do przeprowadzonego zwycięskiego strajku w roku ubiegłym, życzy Oddziałowi Poznańskiemu pomyślnego wyniku w akcji, do której obecnie przystępuje.

Skolei głos zabrał kol. Grajek, który scharakteryzował przebieg akcji obecnej, odczytując korespondencję przeprowadzoną z Korporacja Zakł. Graf. jak i również pismo Druk. „Rolniczej", w którem wypowiada zawartą ze Związkami umowę indywidualną. W dalszem swem przemówieniu przedstawił obecne położenie zawodowe w Poznaniu jak również na prowincji, podkreślając równocześnie, że ze względu na uporczywe stanowisko pracodawców możliwe jest podjęcie akcji strajkowej, w której prócz Poznania wezmą również udział koledzy na prowincji. W końcu swego przemówienia nawołuje, by koledzy solidarnie stanęli w szeregach walczących i dali dowód, iż każdej chwili są gotowi przez solidarny strajk wywalczyć prawo do ludzkiego bytu.

Następnie zabrali głos przedstawiciel organizacyj: kol. Weiss (Pomorze), kol. Dembowski (Bydgoszcz), kol. Piekarski (Gniezno), kol. Adamski (Zw. Litogr. i Chem.), kol. Otulakowski (Wspólnota), oraz przedstawiciele placówek prowincjonalnych, a także członkowie Oddz. Poznańskiego. Wszyscy zadeklarowali gotowość do walki o nową umowę zbiorową. Na zebraniu zgłoszono wniosek o skrócenie czasu pracy do 5 dni w tygodniu oraz o podniesienie zarobków o 25 proc. Wniosek został przyjęty z wielkiem uznaniem.

W końcu przyjęto rezolucję stwierdzającą, że „stanowisko Korporacyj Poznańskiej i Pomorskiej w stosunku tak do pracowników jak i też do rozwoju zakładów, oparte jest na złych podstawach, bo z jednej strony godzi się w byt i tak już skromny pracowników, którym pragnęłoby się obniżyć zarobki poniżej możliwości egzystencji, a z drugiej strony wśród samych siebie uprawia się do chorobliwego stanu posuniętą brudną konkurencję, co w konsekwencji rujnuje jednych i drugich".

Dalej zgromadzeni domagają się zawarcia umowy zbiorowej, skrócenia czasu pracy, zaniechania przyjmowania uczniów, wprowadzenia komisji kontrolnej, któraby tępiła brudną konkurencję i wszelkie wykroczenia przeciwko umowie zbiorowej. Zebrani uroczyście oświadczają, że jak przed kilkunastu miesiącami, tak i dziś są zdecydowani bronić z całą ofiarnością swego skromnego stanu posiadania, oraz domagają się podwyższenia zarobków ze względu na znaczne podniesienie się kosztów utrzymania.

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO.

Z DZIAŁALNOŚCI ZARZĄDU.

W okresie od 12 września do 10 października przyjęto do Związku 13 osób.

W ciągu tego okresu na posiedzeniach Zarządu omówiono lokalne sprawy kilku oficyn drukarskich; wysłuchano i przedyskutowano sprawozdania z Sekcyj zawodowych, Koła Delegatów, Rady Zawodowej. Uchwalono pokryć dodatkowe koszty, związane z akcją propagandową. Postanowiono dłużnikom wysłać nowe przypomnienia, a jeśli nie odniosą one skutku, skierować sprawy do sądu. Anulowano różne drobne długi na sumę 157 złotych. Zniesiono 5-groszowe dopłaty od uczniów na Sekcję Uczniów. Podanie kol. Malińskiego Edw. z Poznania załatwiono odmownie. Zwolniono z opłacania wkładek kol. Frydryszaka, jako pracującego w innym zawodzie. Na strajkujących rymarzy wyasygnowano 25 złotych. Sumę 133 zł., uzyskaną za udział w Komisji Egzaminacyjnej przekazano na rachunek Komisji Kulturalno-Oświatowej. Zapomóg doraźnych wydano 58.

Na fundusz „zimowy" dla kolegów bezrobotnych wpłynęło do dnia 16 października 978 zł. 05 gr., z czego wydano 127 zapomóg na 1.485 zł. Zapomogi z tego funduszu otrzymało i wielu niezorganizowanych kolegów, aby położyć kres włóczeniu się po drukarniach osobników, zbierających wyłącznie na swoje konto.

Dla uczczenia pamięci kolegi ś. p. *Henryka Gołębiowskiego*, pracownicy drukarni i introligatorni Banku Polskiego składają na *fundusz doraźny dla bezkondycyjnych* zł. 42 gr. 50 (czterdzieści dwa złote 50 gr.).

Z OSTATNICH ZEBRAŃ.

Dnia 6 października odbyło się ogólne zebranie członków Związku w sprawie propagandy ze wstępowaniem w szeregi związkowe. Po szerokiej dyskusji, zebranie przyjęło odpowiednią rezolucję, która powiada, że „naprawa stosunków cennikowych w Warszawie nastąpi tem rychlej, im doskonalszy będzie stan organizacyjny drukarzy". Rezolucja wzywa „wszystkich drukarzy stojących poza organizacją do wstępowania w szeregi klasowego ruchu zawodowego" oraz nakłada obowiązek na kolegów zorganizowanych pomagania w agitacji związkowej.

Dnia 27 października odbyło się znów zebranie w sprawie cennikowej. Na początku zebrania załatwiono sprawę regulaminu wyborczego. Regulamin przyjęto z pewnemi poprawkami rzeczowemi i redakcyjnemi.

Następnie sekretarz Oddziału, kol. Skrzyński, zreferował ważniejsze zasady cennika warszawskiego, który oparty jest na podstawie projektu cennika ogólnokrajowego z modyfikacjami dla terenu Warszawy. Główne podstawy tego cennika są:

W celu uporządkowania chaosu cennikowego zaprojektowano 3 kategorje pracowników wykwalifikowanych: a) w pierwszym roku po ukończeniu praktyki 75 proc. minimum, do 23 roku życia — 85 proc. min., ponad 23 lata — pełne minimum. Tydzień pracy określono na 40 godzin, dla pracowników gazetowych, maszynistów rotacyjnych i maszynkarzy — na 36 godzin, t. j. po 6 godzin dziennie. Przewidziane są odpowiednie dopłaty dla maszynistów, maszynkarzy, metrampaży i gazeciarzy. Projekt obejmuje również postulaty pomocy i uczniów.

Zebranie akceptowało te warunki i wyraziło życzenie, aby Zarząd Oddziału rozpoczął akcję o wprowadzenie tego cennika w życie, przyrzekając swe energiczne współdziałanie do strajku włącznie.

Tym aktem drukarze warszawscy wchodzą w bezpośredni kontakt z właścicielami drukarń i rozpoczynają akcję o unormowanie zabagnionych stosunków cennikowych w Warszawie. Wynik dodatni tej akcji zależny jest od postawy ogółu drukarzy warszawskich.

ADRES REDAKCJI: MARYMONCKA Nr. 1b m. 170 (ŻOLIBORZ). ADRES ADMINISTRACJI: N. ŚWIAT 38 m. 3. — KONTO PKO. Nr. 99
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNA 30 GR. — CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPARELOWY JEDNOSZPALTOWY 75 GR.
WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY I POKREWN. ZAWODÓW W POLSCE — REDAKTOR: ANTONI BURKOT.

Odbito w druk. „Robotnik", Warecka 7.